



W Nim było tylko TAK

„Czy więc, mając taki zamiar, postąpiłem lekkomyślnie? Albo czy plany moje według ciała układałem, tak iż u mnie 'Tak, Tak' jest równocześnie 'Nie, Nie'? Jak wierny jest Bóg, tak słowo nasze do was nie jest równocześnie 'Tak' i 'Nie'. Albowiem Syn Boży, Chrystus Jezus, którego wam zwiastowaliśmy, ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był równocześnie 'Tak i Nie', lecz w nim było tylko 'Tak'” – 2 Kor. 1:17-19.

Wszystkie błogosławieństwa przeznaczone dla Kościoła Wieków Ewangelii przewidział Bóg w swoim planie przez Jezusa Chrystusa. W Nim mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów i objawienie tajemnicy Królestwa Bożego. Z upodobaniem i z rozkoszą, co do joty wypełnił Jezus plan Boży względem zbawienia człowieka.

Wyniszczył samego siebie, przyjąwszy kształt niewolnika, odrzucony przez większość swego narodu, wyszydzany i poniżany, ale posłuszny był Bogu aż do śmierci przez ukrzyżowanie. Toteż święty apostoł Paweł w Liście do Efezów 1:10 tak mówi o Jezusie: „Aby w rozrządzeniu zupełności czasów w jedno zgromadził wszystkie rzeczy w Chrystusie, i te, które są na niebiosach, i te, które są na ziemi”. W Jezusie Chrystusie ukryte są wszystkie skarby mądrości i umiejętności. „Gdyż w Nim mieszka wszystka zupełność Bóstwa cielesnie” – Kol. 2:9.

„TAK” WZGLĘDEM BOGA

Nasz Zbawiciel i Pan jest doskonałym wzorem posłuszeństwa Ojcu, najwyższym autorytetem we wszystkich sprawach ludzkiej egzystencji tych, którzy korzystają w obecnym czasie ze zbawiennej łaski, to jest są powołani do życia z Jezusem, do cierpienia z Nim, by uczestniczyć w przyszłości w Jego chwale.

W Ewangelii św. Jana 1:14-17 czytamy o Jezusie, że był On pełen łaski i prawdy. A z pełni jego myśmy wszyscy wzięli łaskę za łaską. Dlaczego? Bo „w nim było życie, a życie było światłością ludzi. A światłość świeci w ciemności, lecz ciemność jej nie przemogła” – Jan 1:4-5.

Oto, co Pan nasz, Jezus Chrystus powiedział o sobie: „Ja, światłość, przyszedłem na świat, aby żaden, kto wierzy w mię, w ciemnościach nie został” – Jan 12:46. Do Żydów, którzy Go słuchali rzekł: „Jeszcze do małego czasu jest z wami światłość; chodźcież tedy, póki światłość macie, żeby was ciemności nie ogarnęły; bo kto w ciemności chodzi, nie wie, kędy idzie” – Jan 12:35. Słowa, które mówił Pan Jezus, pochodziły od Je-

go Ojca, co sam potwierdził swoim uczniom: „Kto mnie widzi, widzi i Ojca mego (...). Wierzcie mi, że ja w Ojcu, a Ojciec we mnie” – Jan 14:9,11. Zbawiciel miłował swego Ojca i czynił to, co mu Ojciec rozkazał.

Stąd święty apostoł Paweł, opowiadając o Chrystusie, potwierdza, iż nie był On równocześnie 'Tak' i 'Nie', lecz w Nim było tylko 'Tak'. „Bo obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje 'Tak'; dlatego też przez niego mówimy 'Amen' ku chwale Bożej” – 2 Kor. 1:20.

Apostoł Paweł zapewnia braci w Koryncie, że nie jest on jednym z tych, u których jest i „Tak” i „Nie”. W postawie św. Pawła i pozostałych apostołów było zawsze „Tak” względem opowiadania Ewangelii. Dla sprawy Pańskiej stali się oni męczennikami, poświęcili wszystko, co mieli.

USPOSOBIENIE NA „NIE”

Wśród aniołów na „Nie” okazał się anioł, który sprzeciwiał się Boskiemu „Tak”: „O, jakże spadłeś z nieba, ty, gwiazdo jasna, synu jutrzeńki! Powalony jesteś na ziemię, pogromco narodów! A oto strącony jesteś do krainy umarłych, na samo dno przepaści” – Izaj. 14:12,15.

Pod wpływem Szatana „Nie” pojawiło się u naszych pierwszych rodziców. Zakazany owoc stał się pokusą i pożądaniem, którego spełnienie przyniosło śmierć i wiele złych skutków.

Usposobienie na „Nie” spostrzegamy w narodzie izraelskim, w ich pierwszym królu Saulu, który nie wypełnił Pańskiego rozkazania względem zupełnego wyniszczenia Amaleka. Posłany do niego przez Boga Samuel rzekł mu: „Przeto żeś odrzucił słowo Pańskie, tedy cię też odrzucił Pan, abyś nie był królem” – 1 Sam. 15:25.

Faryzeusze i nauczni w Piśmie pełni byli sprzeciwu wobec tego, co czynił i czego nauczał Pan Jezus. Cały naród, z nielicznymi tylko wyjątkami, będąc prowadzony przez ślepych i zawistnych wodzów, został odrzucony przez Boga od Jego łaski. Ukrzyżowali posłanego do nich Mesjasza. Wcześniej pogardzili prorokami i prześladowali ich aż na śmierć. Sprzeciwiali się Ewangelii głoszonej przez apostołów i innych Pańskich uczniów. Wzgardziwszy Bożymi błogosławieństwami, popadli w stan niełaski i karności. Heli był Pańskim kapłanem, a służbę pełnili jego synowie. Biblia o nich mówi, że byli bezbożni i nie znali Pana. Z ofiar składanych Bogu czerpali oni własne korzyści, odtrącając w ten sposób ludzi od ofiar Pańskich. Był to wielki grzech wobec Boga (1 Sam. 2:12-17). Kapłan Heli wiedział o



występkach swych synów, ale swoją ojcowską rolę ograniczył tylko do ostrzeżenia ich przed skutkami takiego postępowania. Oni, nie usłuchawszy ojca, nadal przywłaszczali sobie Pańskie ofiary i sypiali z niewiastami, które się schodziły przed drzwiami namiotu zgromadzenia. „Nie” wobec Pańskich przykazań w postępowaniu ojca i jego synów sprowadziło na cały dom Helego Boże przekleństwo.

Król Izraela Dawid stanął wobec Boga na „Nie” pożądcząc żony Uryjasza, a jego skazując na śmierć. Karą Bożą była śmierć dziecięcia. Bunt Absaloma przeciwko jego ojcu Dawidowi sprowadził na niego samego śmierć.

„Nie” występuje u apostoła Piotra, gdy Pan Jezus po raz pierwszy zapowiada swoją śmierć i zmartwychwstanie. Piotr odpowiedział: „*Miej litość nad sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie*” – Mat. 16:22. Jeszcze bardziej uwidocznił to w momencie zaparcia się swojego Zbawiciela. „*A Pan, obróciwszy się, spojrział na Piotra i przypomniał sobie Piotra słowo Pana, jak do niego rzekł: Zanimit kur dziś zapieje, trzykroć się mnie zaprziesz*” – Łuk. 22:61.

Postawę na „Nie” wobec swego Mistrza i Nauczyciela przyjmuje także Judasz. O odpadłym apostołe Słowo Boże mówi, że wstąpił w niego Szatan: „*W Judasza zaś, zwanego Iskariot, który należał do dwunastu, wstąpił szatan*” – Łuk. 22:3.

W nasieniu węża jest zawsze „Nie” wobec Boga, a „Tak” wobec grzechu i świata, dlatego nasienie to zostanie zniszczone przez nasienie niewiasty: „*Nieprzyjaźń też położę między tobą i między niewiastą, i między nasieniem twoim i między nasieniem jej: to potrzebie głowę, a ty mu potrzebujesz piętę*” – 1 Moj. 5:15. Bóg powiedział do Abrahama, że w potomstwie jego (czyli w nasieniu Abrahama) błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchał Jego głosu (1 Mojż. 22:18).

Nasienie „niewiasty” i „Abrahama” znalazło swoje wypełnienie w Jezusie Chrystusie. „*Bo obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje 'Tak'; dlatego też przez niego mówimy 'Amen' ku chwale Bożej*” – 2 Kor. 1:20. Z tego względu Bóg powierzył Chrystusowi zmartwychwstanie i sąd. „*Albowiem jak Ojciec wzbudza z martwych i ożywia, tak i Syn ożywia tych, których chce. Bo i Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszelki sąd przekazał Synowi*” – Jan 5:21,22. Przez Jezusa Chrystusa otrzymują ducha świętego ci, których usposobie nie względem woli Bożej jest na „Tak”.

Bycie na „Tak” jest sprzeczne z ludzką naturą. Jako potomkowie Adama i Ewy buntujemy się wobec każdej zwierzchności, co jest przejawem naszej głupoty. Człowiekowi wydaje się, że najlepiej sam potrafi sobą pokierować. Taka postawa u niektórych osób trwa przez całe ich życie. Słowo Boże radzi inaczej: „*Zaufaj Panu z całego swojego serca i nie polegaj na własnym*

rozumie!” – Przep. 3:5. Święty apostoł Paweł wyznaje, że gdy Bóg go powołał ku opowiadaniu o Jego Synu, nie radził się ciała i krwi, ale szedł do Arabii (Gal. 1:16,17). Ten sam apostoł prosi w Liście do Efezjan 6:1,4: „*Dziateczki! bądźcie posłuszne rodzicom waszym w Panu, boć to jest sprawiedliwe (...), a wy ojcowie! nie pobudzajcie do gniewu dzieci waszych, ale je wychowujcie w karności i napomnieniu Pańskimi*”.

„TAK” W RODZINIE

W prorocztwie Ozeasza 9:13 czytamy: „*Widziałem Efraim, jak czyni zwierzyną łowną swoich synów, Efraim wyprowadza swoich synów na rzeź*”. Warto zastanowić się, na czym polegał proceder tworzenia z własnych dzieci zwierzyny łownej.

Czwarta księga Mojżeszowa, 25 rozdział, opisuje tragiczny upadek Izraela. Zaczęło się „normalnie” – zwykłe, sąsiedzkie „miłe zaproszenie”. Sąsiadami Izraelitów byli Moabici, którzy składali rzeźne ofiary swoim bogom. Towarzyszyła temu obfitość jadła i napojów, a potem tańce i zabawy z pięknie ubranymi, zalotnymi Moabitkami. Tak czynili ojcowie, a ich dzieci patrzyły i pragnęły czynić to samo, stając się „zwierzyną łowną” dla Szatana. Śmierć zebrała wtedy ogromne żniwo. Zginęło 24 tysiące ludzi. Byłoby ich o wiele więcej, gdyby nie Pinechas, wnuk kapłana Aarona. Przez swoją troskę o sprawę Pana ten błogosławiony człowiek powstrzymał Pański gniew, spowodowany przez głupotę Izraelitów. Sprzeciwiali się oni Boskiemu „Nie”, które zabraniało im przyjaźni i spokrewniania się z obcymi narodami. Wzgardzili oni mądrością Bożą.

Tak jest i dzisiaj. Wielu uważa, że chrześcijanin nie powinien tak zupełnie izolować się od świata, od jego zwyczajów, mody, idei, dążeń, są przecież takie powabne, a nawet praktyczne. Spódniczka mini potrzebuje mało materiału, a ta bluzka z głębokim rozcięciem jest o wiele wygodniejsza i ładniejsza niż normalna. Nie jest trudno odpowiedzieć na pytanie, na czym polega czynienie ze swoich dzieci zwierzyny łownej.

Pamiętajmy, że Szatanowi chyba najłatwiej jest „upolować” chrześcijan goniących za mamoną, a pyszni i hardzi to jego ulubiona „zwierzyna”. Jeśli w domu krytykuje się braci i ich służbę w zborze, jeśli obmawia się drugich, wówczas tworzy się dla Szatana wymarzone pole łowieckie. Z dzieci wyrosną oszczercy, krytykanci, którzy zamiast miłości do bliźniego, nabędą goryczy, niechęci, zwady i tym podobnych cech.

Być na „Tak” wobec rodzicielskich obowiązków nałożonych przez Pana Boga nie oznacza wcale, by dzieci tylko ubrać, wyżywić, wykształcić i pomóc im „ustawić się” w życiu. Znaczący to dużo więcej, bo Boskie „Tak” względem wierzących rodziców polega na zabieganiu, by ich dzieci stały się własnością Pana Boga, by



były na „Nie” w stosunku do grzechu i świata.

Wierni Bogu i miłujący rodzice swoim życiem i postępowaniem pokażą dzieciom, że cnoty Chrystusa jak: miłość, pokora, cichość, dobroć i wierność są wyższe nad wszystkie materialne dobra, a najważniejszym ich zadaniem jest szukanie Królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości.

„TAK” W STOSUNKU DO SIEBIE I ZBORU

Uspodobienie na „Tak” jest skutkiem spłodzenia z ducha świętego. Jest ono jednak delikatne, wymagające troskliwej pielęgnacji. Bóg jest jego twórcą, ale wzrost i rozkwit zależy od woli człowieka, czy jest ona poddana woli Bożej, czy jest wolą ciała. Pouczenia Pisma Św. pomagają nam pielęgnować to nowe życie, uczą nas, co robić, a czego unikać, by zwycięsko trwać na „Tak” w wierze i w codziennym życiu.

Do postępowania na „Nie” skłania człowieka przyrodzona ludzka natura. Szatan przewodzi systemowi świata, dlatego Bóg nas ostrzega: „*Nie upodabniajcie się do tego świata*” – Rzym. 12:2. Apostoł Jan mówi: „*Jeśli kto miłuje świat, nie masz w nim miłości Ojcowskiej*” – 1 Jana 2:15. Przyjaźń ze światem to wrogość wobec Boga (Jak. 4:4).

Naśladowanie Chrystusa, w którym zawsze było tylko „Tak”, otwiera drzwi do prawdziwej radości życia. Nasze upodabnianie się do Jezusa jest Bożym pragnieniem: „*Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie*” – Filip. 2:5. Jezus miłował bezinteresownie, był pokorny, wyrozumiały, przebaczący; wzór doskonałego ludzkiego życia, najwyższy i ostateczny autorytet we wszystkich sprawach ludzkiej egzystencji. Przywilejem naszym i celem jest upodobnienie się do Niego, by wiecznie z Nim przebywać w niebie. Biblia krótko i prosto mówi, kto nie wejdzie, a kto wejdzie do nieba (Obj. 21:27). Wejdą tam jedynie osoby na „Tak” wobec Boga i na „Nie” wobec grzechu. Na pewno nie wejdą do niego buntownicy

niechący i nieumiejący słuchać Boskich poleceń.

Zbór, który nie jest organizacją, lecz żywym organizmem, składającym się z różnych członków, wykonuje przeznaczone sobie funkcje: „*Jak bowiem w jednym ciele wiele mamy członków, a nie wszystkie członki tę samą czynność wykonują*” – Rzym. 12:4. Dla wykonania tych funkcji Bóg łaskawie udziela swoim dzieciom różnych darów. Jednemu daje dar prorokowania (głoszenia Ewangelii), drugiemu usługiwania, trzeciemu nauczania, czwartemu przełożenia, itd. Najważniejszym jest, abyśmy w Zborze szczerze służyli według danych nam darów. Żaden dar nie jest za mały lub mniej ważny, lecz ważne jest, abyśmy służyli swoimi darami poważnie, uczciwie i szczerze. Każdy pełniący jakąkolwiek służbę w Zborze powinien sprawować ją jako służbę dla Pana. Służba ta winna wytwarzać pokój, zbudowanie dla zborowników i chwałę dla Boga.

Głoszenie Słowa Bożego przez apostołów i sprawowanie służby materialnej przez diakonów świadczy o wspaniałej harmonii i jedności Zboru, co kiedyś spowodowało, że: „*Słowo Boże rosnęło i poczet uczniów w Jeruzolimie bardzo się pomnażało, także znaczna liczba kapłanów przyjmowała wiarę*” – Dzieje Ap. 6:7.

Kiedy zbliżamy się do Boga, uśmiercamy nasz zły, egoistyczny, grzeszny sposób życia. Im bliżej będziemy Boga, tym dalej za sobą zostawimy ten świat. Ten, kto myślami wznosi się do nieba, zawsze będzie miał jasne dni, gdyż nad obłokami świeci słońce. Ludzie, w których żyje duch Chrystusa, zawsze są spokojni i zadowoleni, odpowiadają dobrem za zło i nie przyjmują do serca skarg.

Każdy z nas ma możliwość przyjąć usposobienie na „Tak”. Błogosławiony jest każdy, kto słucha Słowa Bożego i strzeże go zgodnie z Boskim „Tak”.

Sygnowski Józef
R-
„Straż”